

za Ojczyznę, o nawrócenie grzeszników i t. p., a ja to tak lubię wspólnie z kapłanem się modlić. Tu zaś bardzo mi się podoba, jak śpiewają Litanję do Matki Bożej. Najpierw kapłan zaczyna: Kyrje elejson, potem kończy chór i ludzie na kościele, następnie kapłan dwa wezwania, na przykład: Święta Marjo, Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami — i znowu dwa wezwania, chór i ludzie w kościele.

Chór śpiewa ślicznie. A że katolicy są różnej narodowości, to też i nabożeństwa są w różnych językach, a więc podzielone jest tak, że Estończycy mają po estońsku modlitwy i kazania. Polacy zaś polskie, a Niemcy, niemieckie; czasem śpiewają też Litanję po łacinie, ale sam chór. Proszę sobie wyobrazić, jaka radość serdeczna ogarnęła mnie, gdy właśnie pierwsze nabożeństwo majowe odbyło się po polsku: z radości samej serce mi gwałtowniej biło.

Mieliśmy także rekolekcje polskie, ale były słabe, że mnie nie nie wzruszyły, nie wiem, czy ja jestem twardą, jak korzeń, czy też ksiądz tak słabo mówił. Niema to, jak w Krakowie w kościele św. Barbary, przecież tam i taki twardy, jak mój korzeń, zawsze był wzruszony.

Rezurekcję mieliśmy w nocy o godzinie 12-tej za biletami, by nie należący do Kościoła katolickiego nie weszli i nie przeszkadzali w procesji, bo protestanci są bardzo ciekawi i z ciekawości przychodzą, a to utrudniłoby z powodu ścisłu przejścia po kościele pobożnej procesji; pozatem wstęp każdemu jest dozwolony.

Niektórym protestantom podoba się w naszym kościele, ale Go nie rozumieją. Ale bo też u nas mamy śliczną tradycję, czego oni nie mają. Nie mają liturgji w Wielkim Tygodniu, nie mają Rezurekcji, nie mają procesji z Panem Jezusem Zmartwychwstałym, ani Złóbka, ani Bożego Ciała, jednym słowem: nie nie mają, nawet i Komunii świętej.

Smutno i pusto mają w kościele protestanci: zimno, bo nie mają Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie. Byłam w paru ich kościołach, by zobaczyć, jak tam jest. Otóż w kościele jest tylko jeden ołtarz, a na nim Pan Jezus na krzyżu i niewiasty pod krzyżem, ławki, organy i to wszystko. Nie mają oni obowiązku słuchania Mszy świętej, ale są ochotni, którzy chodzą często na modlitwę i śpiew, tak zwani pobożni. Są też niektórzy uczeni, a nawet szlachetni. U nas naprzykład jest jedna pokojo-wa, a druga bona, Estonki, obie są miłe i dobre, szczególnie ta bona, która jest tak szlachetna, że aż mnie zawstydza, muszę ją naśladować. Gdy rozmawiałam z nią o naszej wierze, to mówiła mi, że jej się bardzo podoba, jednak broni swojej, bo to jest wiara jej ojców. Ma wielki żal do Polaków, z którymi miała sposobność rozmawiać, bo wszyscy jej mówili, że ich wiara jest nieprawdziwa, a więc fałszywa i ja też jej to samo stale powtarzam, mimo, że ja lubię i choć wiem, że ja to boli, odważnie i z naciskiem jej stwierdzam, że tylko jedna wiara jest prawdziwa, a to katolicka.

Kochane, co Wam jeszcze napisać? Muszę Wam też i to napisać, że tu jest moda chodzić do miasta z koszykami, jak tu przyjechałam i zobaczyłam, że się chodzi z koszykami do miasta, zaraz na trzeci dzień też sobie kupiłam, bo moja pani nie miała dla mnie ani torby ani teczki. Koszyk w kwiaty malowany, a jeszcze kupuje się w mieście czyli na rynku kwiaty i wkłada je do koszyka na wierzch i niesie się jakby same kwiaty. Nie myślcie znowu, że same służące tylko chodzą z koszykami, bo i wielkie panie też chodzą z koszykami, zresztą tutaj panie niezem się nie różnią od służącej.

Nie napisałam Wam jeszcze, jak mi się powodzi. Otóż świetnie, tak, jak i Wam, droga wysłana różami i ciemniami.

Ale może to już dość, jak na pierwszy raz, tembardziej, że możebście czasu nie miały dużo czytać. Napiszcie tylko, czy chcecie, bym do Was jeszcze coś napisała.

Na zakończenie polecam się Waszym modlitwom, ściskam Was i pozdrawiam bardzo serdecznie, przesyłając ukłony dla Pani Prezesowej, a dla Ojca Kuratora ucałowanie rąk.

*Salomea Kozielska.*

*Przypisek Redakcji:* Za miły list i wiadomości bardzo dziękujemy — prosimy częściej, choćby nawet do każdego numeru. — Sądzymy, że Redaktorka spełni życzenie i prześle żądany żywot Anieli Salawy, której grób w wielkim znajduje